



ÓSEMKA

UCZNIOWSKI DWUMIESIĘCZNIK SP8 W ŻORACH

1/2024/2025



Wrzesień - dziewiąty miesiąc w roku, według kalendarza gregoriańskiego ma 30 dni. Nazwa miesiąca (według Brucknera) pochodzi od kwitnących w tym miesiącu wrzosów. Dawniej używano również nazwy "pajęcznik" od nici babiego lata. Łacińska nazwa September została zapożyczona przez większość języków europejskich. We wrześniu następuje równonoc jesienna na półkuli północnej, a wiosenna na półkuli południowej. W Polsce to miesiąc, w którym witamy jesień.

- W numerze:
- Kalendarz świąt nietypowych
 - Jak dobrze rozpocząć nowy rok szkolny
 - Nasi nowi pierwszoklasiści
 - Nasze pasje
 - Wywiady, wywiady....
 - Zabawy na jesienne wieczory
 - Rozrywka

**WITAJ
W NOWYM
ROKU SZKOLNYM**



KALENDARZ ŚWIĄT NIETYPOWYCH WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK

Wrzesień 2024

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
26	27	28	29	30	31	1
2 Rozpoczęcie Roku Szkolnego	3 Dzień Wieźowców	4	5 Międzynarodowy Dzień Dobroczynności	6	7	8 Dzień Marzyciela Dzień Dobrych Wiadomości
9	10 Dzień Piłkarza	11	12	13	14 Światowy Dzień Pierwszej Pomocy	15 Międzynarodowy Dzień Kropki
16 Dzień Fryzjera Dzień Maszynisty	17	18	19 Dzień Emotikona	20 Dzień Przedszkolaka	21 Światowy Dzień Orderu Uśmiechu	22 Światowy Dzień bez Samochodu
23 Dzień Spadającego Liścia	24	25 Dzień Farmaceuty Dzień Budowlanica	26 Światowy Dzień Morza Światowy Dzień Królika	27	28 Światowy Dzień Jabłka	29 Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania
30 Dzień Chłopaka	1	2	3	4	5	6 

www.rodzicielskieinspiracje.pl | www.drukatek.pl

Październik 2024

Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela
30	1 Dzień Muzyki Światowy Dzień Ptaków	2 Międzynarodowy Dzień bez Przemocy	3 Dzień Kasztana	4 Światowy Dzień Zwierząt Światowy Dzień Uśmiechu	5	6 Dzień Borsuka
7	8 Światowy Dzień Ośmiornicy	9 Światowy Dzień Poczty i Znaczków Pocztowego	10 Dzień Drzewa Dzień Gier Planszowych	11 Dzień Dziewczyny	12 Dzień Bezpiecznego Komputera	13
14 Dzień Edukacji Narodowej	15 Światowy Dzień Mycia Rąk	16 Światowy Dzień Chleba	17	18 Dzień Listonosza Dzień Poczty Polskiej	19	20
21 Dzień bez Skarpetek	22	23	24 Światowy Dzień Origami	25 Dzień Szewca Dzień Kundelka	26	27
28 Światowy Dzień Animacji	29 Dzień Internetu	30 Dzień Spódnicy	31 Dzień Dyni Halloween	1	2	3 

www.rodzicielskieinspiracje.pl | www.drukatek.pl



JAK DOBRZE ROZPOCZAĆ NOWY ROK SZKOLNY

1. Organizacja to klucz

Pierwszym krokiem do udanego roku szkolnego jest dobra organizacja. Skompletuj wszystkie niezbędne materiały, takie jak podręczniki, zeszyty, przybory do pisania. Wybierz lub przygotuj miejsce do nauki, które będzie ciche i wolne od rozproszeń. To pozwoli ci skupić się na zadaniach i efektywnie wykorzystać czas.

2. Ustal cele i plan działania

Przed rozpoczęciem roku szkolnego warto wyznaczyć sobie cele. Co chciałbyś osiągnąć w tym roku? To mogą być cele związane z wynikami w nauce, rozwojem osobistym lub poziomem umiejętności w konkretnej dziedzinie. Następnie stwórz plan działania, który pozwoli ci krok po kroku zbliżać się do tych celów

3. Planuj swoje zadania i obowiązki

Planowanie to klucz do efektywnego zarządzania czasem. Zapisuj terminy i zadania w kalendarzu, twórz listy rzeczy do zrobienia. Dzięki temu unikniesz zapomnienia o ważnych terminach, a także będziesz mieć lepszą kontrolę nad swoimi obowiązkami.



JAK DOBRZE ROZPOCZAĆ NOWY ROK SZKOLNY

4. Twórz zdrowe nawyki

Rok szkolny to doskonały czas, aby zadbać o zdrowe nawyki. Regularny sen, zdrowa dieta i aktywność fizyczna mają ogromny wpływ na twoją koncentrację i wydajność.

5. Bądź aktywnym uczestnikiem lekcji

Podczas lekcji staraj się być aktywnym uczestnikiem. Zadawaj pytania, wyrażaj swoje zdanie, bierz udział w dyskusjach. To nie tylko pomaga w zrozumieniu materiału, ale także sprawia, że nauka staje się bardziej interesująca.

6. Samodyscyplina i samokontrola

Rok szkolny to także czas, aby pracować nad samodyscypliną i samokontrolą. Naucz się zarządzać swoim czasem, unikaj odkładania nauki na ostatnią chwilę. Samokontrola pomoże ci utrzymać zdrowe nawyki i unikać rozproszeń.

7. Korzystaj z dostępnych źródeł wsparcia

Jeśli napotykasz trudności w nauce, nie wahaj się szukać pomocy. Nauczyciele, korepetytorzy, rodzice – wszyscy chętnie pomagają w zrozumieniu trudnych zagadnień. Dzięki wsparciu innych możesz szybciej pokonać trudności.



JAK DOBRZE ROZPOCZAĆ NOWY ROK SZKOLNY

8. Dbaj o równowagę życiową

Oprócz nauki, pamiętaj o równowadze życiowej. Znajdź czas na hobby, spotkania z przyjaciółmi i odpoczynek. To pozwoli ci utrzymać równowagę psychiczną i emocjonalną.

Rok szkolny to czas nowych wyzwań i możliwości. Dobra organizacja, wyznaczenie celów, zdrowe nawyki i samodyscyplina są kluczem do sukcesu.

Pamiętaj, że każdy uczeń jest inny, więc dostosuj te porady do swoich indywidualnych potrzeb. Rozpocznij nowy rok szkolny z determinacją i wiarą we własne możliwości – możesz osiągnąć wiele!

www.matematikon.edu.pl

*„Uczenie się jest skarbem,
który podąży za swoim właścicielem wszędzie.”
chińskie przysłowie*



NASI NOWI PIERWSZOKLASIŚCI :)

2024



Klasa 1a z wychowawcą p. Martą Michalik



Klasa 1b z wychowawcą p. Ewą Osyrą



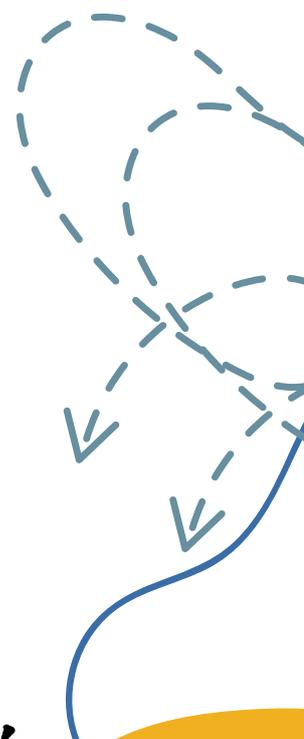
NASI NOWI PIERWSZOKLASIŚCI :)



Klasa 1c z wychowawcą p. Adrianą Widel - Bednarską



Klasa 1d z wychowawcą p. Kingą Prysok





NASZE PASJE...

Cześć! Nazywam się Helenka Michalik. Od września rozpoczynam naukę w klasie czwartej.

Moją pasją jest jazda konna. Interesuję się życiem koni. Początkiem wakacji byłam na dwutygodniowym obozie, jeździeckim w malowniczej miejscowości Bierna, gdzie doskonaliłam jazdę konną, poznałam wielu przyjaciół i dowiedziałam się nowych rzeczy dotyczących koni. Interesuję się również muzyką. Chodzę do szkoły muzycznej w Żorach, gdzie uczę się grać na fortepianie. W wolnym czasie śpiewam w zespole ludowym Rogoźna Folk. Uwielbiam też rysować.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie i zachęcam do rozwijania swoich zainteresowań.





WYWIADY, WYWIADY...

Wywiad z Panią Klaudią Sołtys

Pani Klaudia jest nauczycielką wychowania fizycznego w naszej szkole. W rozmowie z Kingą i Natalią z klasy 6b zdradziła kilka sekretów ze swojego prywatnego życia:)

-Jak to się stało, że zdecydowała się Pani na pracę w szkole?

-Generalnie nigdy nie myślałam, że będę nauczycielem. Docelowo uczyłam się na trenerkę, jednakże koleżanka ściągnęła mnie do szkoły, żebym spróbowała. Zaczynałam jako pomoc nauczyciela, a z czasem, kiedy już skończyłam studia zdecydowałam się na pracę w szkole, ponieważ mam bardzo dobry kontakt z dziećmi i z kadrą pedagogiczną. Odnajduję się w tym zawodzie i czerpię z tego bardzo dużą przyjemność. Wcześniej chciałam być prawnikiem, pracować w policji - także całkowicie nie była to moja bajka - ale naprawdę odnajduję się świetnie.

-Uczy Pani wf. Dlaczego wybrała Pani akurat ten przedmiot?

-Dlatego, że tak jak mówiłam wcześniej chciałam być trenerem, a to jest poprzedzone tym, że połowę życia się trenuje. Jestem zawodniczką Klubu Sportowego Jastrzębie w boksie, no i generalnie prowadzi mnie pasja - mam ogromne zamiłowanie do boksu, do aktywności fizycznej i sportu.



WYWIADY, WYWIADY...

-Czy praca z dziećmi i młodzieżą jest łatwa?

-Myślę, że jest dosyć specyficzna, ale tak jak w każdym zawodzie są plusy i minusy. Najważniejsze to znaleźć taki złoty środek i taką równowagę w tym wszystkim, a kluczem jest przede wszystkim komunikacja.

-Czy pamięta Pani swoją pierwszą przeprowadzoną lekcję? Czy było w niej coś wyjątkowego? Jakie emocje jej towarzyszyły?

-Wydaje mi się, że to była jedna z pierwszych - lekcja w klasie drugiej - i to były tańce tak naprawdę. Wiem, że targnęły mną emocje - przede wszystkim delikatny stres - ale gdzieś tam w porozumieniu z klasą nauczyłam ich właśnie podstawowych rytmicznych kroków. Ta lekcja minęła w bardzo dobrej atmosferze, więc wszystko wyszło tak jak należy.

-Wspomniała Pani, że trenuje boks?

-Tak, jestem pięściarką, trenuję już od 14 lat i nadal jestem w treningu. Jestem także czynnym zawodnikiem.

-Z jakich sukcesów jest Pani najbardziej dumna?

-Najbardziej cieszą mnie osiągnięcia zawodowo - edukacyjne. Cieszy mnie sytuacja, kiedy zachęcę kogoś do aktywności fizycznej. Kilku moich uczniów z aktualnej klasy 5. rozpoczęło swoją przygodę z boksem.



WYWIADY, WYWIADY...

Jeżeli chodzi o prywatne sukcesy to mogę powiedzieć, że zdobywałam wyniki ogólnopolskie i międzynarodowe. Największy sukces w kraju to mistrzostwo Polski, a poza Polską – brązowy medal Mistrzostw Unii Europejskiej w boksie kobiet.

-Czy pamięta Pani swoich nauczycieli?

-Tak. Mogę powiedzieć z czystym sumieniem, że jako sportowiec miałam bardzo dużo wyjazdów i bardzo wyrozumiałych nauczycieli, którzy wspierali mnie w mojej sportowej drodze. Zawsze mi pomagali, wiedzieli, że nie ma mnie na zajęciach ze względu na dużą ilość wyjazdów, zawodów. Ale ja zawsze miałam taki priorytet, żeby się uczyć, i trenować. To było dla mnie najważniejsze.

-Dziękujemy za rozmowę.

Kinga i Natalia

Klasa 6b



NASZE OPOWIADANIA

Powakacyjna kontynuacja publikacji opowiadań naszych Uczniów, nagrodzonych w literackim konkursie na twórcze opowiadanie detektywistyczne

Święto Ogniove

Komisarz Szczególny siedział na skórzanym fotelu w swoim wiecznie zabałaganionym biurze. Nie był dziś w najlepszym nastroju, przypadło mu zadanie nadzorowania bezpieczeństwa, podczas obchodów Święta Ogniovego. Wydarzenie miało się rozpocząć wieczorem, w dodatku był weekend. Komisarz wieczorami preferował spędzanie czasu przed telewizorem, oglądając swój ulubiony serial, o szalonym doktoru. Kończył wypisywać raport z ostatniej misji, którą zlecił swoim sierżantom, oczekując, że raport również dla niego przygotowują, jakże się pomylił. Jego pies Kudłaty tarzał się w swoim zakurzonej legowisku. Odkrył nagle, że jest już spóźniony, wydarzenie rozpocznie się już za kilka minut! Z wieszaka ściągnął mocno już wytarty płaszcz i pobiegł do małego radiowozu, zaparkowanego przed komisariatem.

Gdy dotarł na miejsce od razu dostrzegł, że coś jest nie tak. Wszyscy zebrani na rynku mieli przerażony wyraz twarzy. Komisarz wbiegł do środka zamieszania i od razu zobaczył Waldemara S. leżącego pośród kałuży krwi.

- Wszyscy na bok! Czy ktoś dzwonił po karetkę? - dopytywał Komisarz Szczególny. I szybko wykręcił 112 na swoim przedpotopowym aparacie telefonicznym Nokia 3310, który pamiętał jeszcze czasy, kiedy telefon służył wyłącznie do wykonywania połączeń.

Przyjazd karetki trwał niezwykle długo..., „Co jest z tymi służbami medycznymi w tym mieście, ktoś powinien baczej je nadzorować” zdumiał się Komisarz. Po niecałych piętnastu minutach wreszcie przyjechała. W tym czasie Burmistrz nie poruszał się, ale jego oddech był wyczuwalny, a zatem żył! Komisarz rozpytywał zgromadzonych, co się wydarzyło.



NASZE OPOWIADANIA

Karetka zabrała Burmistrza do szpitala, Waldemar S. został przyjęty na całodobowy oddział, na którym dyżur pełnił dziś Doktora H., uznany na całym świecie (wg tego co przedstawiał) lekarz w dziedzinie medycyny urazowej oraz chirurgii, który przybył do miasta całkiem niedawno, a jego przeszłość nie była nikomu dotąd znana. Nieco szalony i zdziwaczały lekarz, którego wielu omijało szerokim łukiem, nie budził sympatii nikogo w mieście. Stan Burmistrza wymagał natychmiastowej operacji, która trwała kilka godzin.

Komisarz mocno przejęty stanem swojego ulubionego Burmistrza, oczekiwał przed salą operacyjną.

Był pierwszą osobą, którą spotkał Doktor H. po zakończonej operacji. Jak z nim? Jaki jest jego stan? Wyjdzie z tego? – dopytywał się Komisarz Szczególny rozgorączkowany. Czuł się winny za to, że przybył na Święto Ogniomym spóźniony i nie zapobiegł katastrofie. Co więcej zmartwiony stanem Burmistrza porzucił przesłuchania gapiów i nadal nie wiedział, co się wydarzyło na rynku przed jego przybyciem.

– Pomimo tego, że tylko upadł, a zewnątrz nie było żadnych widocznych obrażeń... niestety operacja była konieczna. Nie mam jednak czasu z panem sobie tutaj gawędzić, pacjenci wzywają. pani Zofia, nasza pielęgniarka, poda panu szczegóły. – oznajmił Doktor H.

Komisarz zniesmaczony postawą lekarza, kto jak kto, ale on – Komisarz Policji – powinien otrzymać informacje o stanie Burmistrza z pierwszej ręki. Nie ma w mieście nikogo bardziej szanującego Burmistrza niż on:

„Co za tupet, jak można traktować kogoś tak ważnego jak Komisarz Policji Miejskiej?“, zdumiał się Szczególny.

Była już późna noc, kiedy Komisarz wrócił do swojego gabinetu. Ustalił z pielęgniarką, że Burmistrz ma połamany bark i konieczne było złożenie go w całość. Stan Burmistrza był stabilny, co pozwoliło Komisarzowi wrócić do komisariatu.



NASZE OPOWIADANIA

Ach... jak mogłem być tak lekkomyślny... Dlaczego straciłem poczucie czasu, powinienem stać na posterunku dużo wcześniej, przed przybyciem Burmistrza na wydarzenie – westchnął i popatrzał na notes z zeznaniami świadków opisującymi zdarzenie. W jedno nie mógł uwierzyć... dlaczego Waldemar S. został poturbowany przez pięciu siłaczy przebranych w strój królika... Co to za grupa? Jakie mieli powody, żeby dokonać tak haniebnego ataku na człowieka takiej rangi, jakim jest nasz ukochany Burmistrz.... – Komisarz tupnął nogą ze zdenerwowania.

– Jak można posunąć się do takiego haniebnego czynu?! – wykrzyknął Komisarz na cały głos – przez nich Burmistrz naszego ukochanego miasta spędzi następny tydzień w szpitalu, a jego rekonwalescencja potrwa wiele tygodni... cóż za zniewaga! – denerwował się Komisarz. – Dopadnę ich i ukarzę w odpowiedni sposób. Tylko gdzie mogli się ukryć?

Jeszcze raz przejrzał nagrania z monitoringu miejskiego, który zarejestrowały całe to zajście. Różowe ogonki sprawców udały się w kierunku południowo – wschodnim miasta.

Świtało, Komisarz jak zwykle w trudnych sytuacjach udał się po radę do swojego przyjaciela Horacego. Panowie omówili całe zajście, rozpatrując wszystkie możliwe kryjówki sprawców o dziwnym usposobieniu.

– Może by tak rozpocząć poszukiwania od Pałacu w Baranowicach? – zasugerował Horacy – pałac to miejsce gdzie jest jeszcze wiele nieodkrytych korytarzy i podziemi. Komisarz, kolejny raz zgodził się z przyjacielem, którego rady nigdy go nie zawiodły.

Od razu, mimo że słońce dopiero wschodziło na horyzont, pojechali do Baranowic. Komisarz postanowił nie zabierać ze sobą wsparcia, nie chciał, żeby informacja o tym, że nie złapano sprawców na gorącym uczynku, rozniosła się po mieście. Wiadomo, że wówczas winą na brak ochrony Burmistrza obarczono by jego osobę jako odpowiedzialnego za bezpieczeństwo podczas Świąta.



NASZE OPOWIADANIA

Obejście pałacu nie wskazywało na obecność w nim kogokolwiek. Pałac pogrążony był w błogim spokoju.

- Nie ma tutaj nic pozderzanego - przyznali nawzajem. Pomimo wszystko postanowili wejść do środka. Wnętrze było oświetlone, personel szykował się do otwarcia. Panowie przechadzali się po salach pałacu, gdy komisarz dostrzegł białe futro! Leżało pod drzwiami z napisem "tylko dla personelu". Komisarz bez wahania otworzył drzwi i zszedł po stromych schodach, prowadzących do piwnicy. Powoli wyciągnął broń i zbliżył się do uchylonych drzwi na końcu ciemnego korytarza, gdzie słychać było odgłosy chrapania. Ruszył w ich kierunku, a za nim Horacy podążał z przerażeniem.

Komisarz wziął broń i bezszelestnie wszedł do pomieszczenia. To co ujrzał było wprost nieprawdopodobne. Intuicja jego przyjaciela jak zawsze była niezawodna. W pokoju ujrzeni pięciu mężczyzn, którzy spali, niewzruszeni, przybyciem obcych. Ich pośpiesznie rozrzucone stroje królików rozrzucone były po podłodze. Na stoliku stała karafka pełna soku pomarańczowego i otwarte pudełko ptasiego mleczka.

- Chyba ich mamy - szepnął Komisarz do Horacego. Wycofali się po cichu, a następnie wezwali posiłki.

Na komisariacie przesłuchano sprawców. Przyznali się do ataku na Burmistrza, ich celem było porwanie go, jednak z zeznań wynikało, że działali na zlecenie kogoś innego. Zostali sownie opłaceni przez ich zlecniodawcę.

- Mam dla was propozycje, rozważymy złagodzenie kary jeśli wskażecie nam tego, kto zlecił wam napad - kolejny raz tego dnia powtórzył aresztowanym Komisarz swoją propozycję.



NASZE OPOWIADANIA

- Nic z nas nie wyciągniesz, glino! – odpowiedział drwiąco największy z nich – dziś nam się nie udało, ale nasz Szef dopnie swego i dopadnie Burmistrza, ma wobec niego swojego plany.

- Co to znaczy, że ma inne plany? – dopytywał Komisarz.

- Tego nie wiemy – uśmiechnął się pod nosem drugi.

Niestety wielogodzinne przesłuchania nie posunęło dochodzenia do przodu. Zdenerwowany Komisarz udał się w odwiedziny do Burmistrza w szpitalu, ten podobno odzyskał już przytomność. Szczególny miał nadzieję, że Burmistrz będzie miał podejrzenia co do sprawcy.

W niecałe dziesięć minut znalazł się na szpitalnym parkingu i pobiegł do sali pooperacyjnej. Ku jego niedowierzaniu Doktor H. oraz pani Zofia, oddana jego pomocniczka, wynosili akurat zakneblowanego Waldemara S. z jego sali w kierunku schodów do piwnicy.

- Co tu się wyrabia? – krzyknął Szczególny i rzucił się na doktora.

Ten wypuścił z rąk Burmistrza, a następnie zamknął się w pobliskiej toalecie. Pani Zofia zaczęła panicznie krzyczeć.

- To nie moja wina, on to wymyślił, kazał mi, grożąc, że mnie zabije!

Komisarz rozkazał jej zaprowadzić Burmistrza do łóżka, a sam rzucił się w pościg za doktorem, który jak się okazało zbiegł przez okno. Niestety ukrył się skutecznie, Komisarz nie był w stanie go dopaść. Pani Zofia również zniknęła ze szpitala. Obojga nie udało się złapać. W gabinecie Doktora H. znaleziono jego zapiski, wg. których plan porwania Burmistrza był pierwszym etapem, w celu opanowania miasta i przekształcenia go w siedzibę międzynarodowej szajki Puchatych Królików, na których czele stał szalony Doktorek.

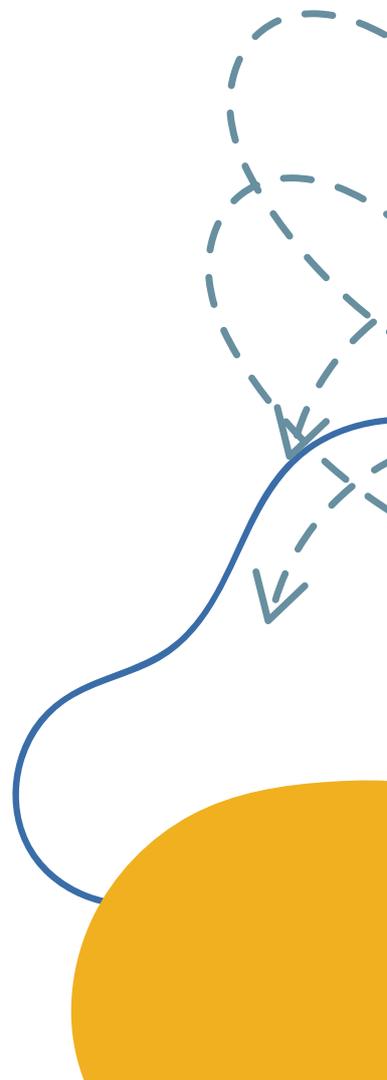


NASZE OPOWIADANIA

Tydzień później lokalne media rozpisywały się o wydarzeniu, tytułując go „Jak Gang Puchatego Królika kierowany przez ekscentrycznego Doktorka i jego współpraczkę zaatakował Burmistrza”.

Mieszkańcy oraz sam Burmistrz, który dochodził już do zdrowia, zebrali się na rynku w podziękowaniu dla Komisarza Szczególnego i jego przyjaciela, aby nagrodzić ich za ich bohaterski wyczyn.

Paulina Rapucha





WYDRUKUJ
I ZAGRAJ

ZABAWY NA JESIENNE WIECZORY -STATKI

STATKI

Jeżeli trafi, gra dobiega do pierwszego "pułtu".
Następnie, gracze wymieniają się rolami.

WGRYWA
ten, kto pierwszy zatopi statek przeciwnika!

rysopisy

TU ODZNACZAJ SVOJE STRZAŁY ODDANE WROGOWI

□ "Pułto" ☒ "Trafiłony" ☒☒ "Trafiłony zatopiony"

	J										
	I										
	H										
	G										
	F										
	E										
	D										
	C										
	B										
	A										
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											

Moja mapa

określa współrzędne statku przeciwnika np. B5
sprawdza strzał na swojej mapie

BRAK TRAFIENIA "pułto"
S. TRAFIŁONY CZĘŚCIONO "trafiłony"
CAŁY STATEK TRAFIŁONY "trafiłony zatopiony"

rysopisy

TU NARYSUJ STATKI - KOLORUJĄC KRATKI (mogą przybrać różne kształty, ale nie mogą być dłuższe niż 4 kratki)

Obie mapki są dla 1 gracza

	J										
	I										
	H										
	G										
	F										
	E										
	D										
	C										
	B										
	A										
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											

Moja mapa



STREFA HUMORU

Przybiega dzieciak na stację benzynową z kanistrem:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Co jest? Pali się?
- Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa.

Spotykają się dwie znajome:

- Moja córka ma tylko piątki i szóstki.
- Biedactwo, próchnica jest okropna...



Jasiu, jeśli przed sobą masz północ,
po lewej ręce zachód, a po prawej wschód, to co masz z tyłu?

- pyta nauczyciel geografii.
- Powiedziałbym, ale się wstydzę – odpowiada Jasiu.

Mamo, a wiesz, że Marian tak się dogadał z rodzicami, że płacą mu za naukę?
Np. za piątkę dostaje 10zł, za szóstkę 20zł, za czwórkę 5zł...

Ale już za dwóję odejmują mu 5zł, a za pałą 10zł.

- No i ile już Marian tak zarobił?
- W tej chwili dorabia na myjni w weekendy, żeby rodzicom długi spłacić...

Pani katechetka do dzieci:

- Co robimy kiedy jest post?
- Komentujemy i dajemy lajka!



Idzie koń droga.

W pewnej chwili dostrzega krowę
siedzącą na drzewie. Zdziwiony pyta:

- Co tam robisz? –
- Jem sobie śliwki.
- Na dębie!?
- Śliwki mam w torebce.